

W stronę budowy nowego europejskiego ładu energetycznego



Analiza

02/2023

www.csm.org.pl



Dr hab. Adriana Łukaszewicz

Ekonomistka, politolog, specjalistka w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Prezentuje unikatowe podejście do problematyki ekonomicznej, związane z interdyscyplinarnością analizy badawczej. Główne pola zainteresowań to rynki energetyczne, lotnictwo, gospodarka światowa oraz gospodarki monarchii naftowych Zatoki Perskiej.

Szantaż energetyczny Federacji Rosyjskiej z 2021 roku oraz jej agresja na Ukrainę 24 lutego 2022 roku spowodowały wstrząs w całym demokratycznym świecie, w tym przebudzenie wielu europejskich rządów. Działania Rosji wywołały największy kryzys polityczny od czasów II wojny światowej, a jej atak na Ukrainę stał się symbolem wojny wydanej przez Kreml Zachodowi, przede wszystkim USA i krajom Unii Europejskiej. Federacja Rosyjska doszczętnie zniszczyła swój wizerunek państwa przewidywalnego, zarówno w przestrzeni politycznej jak i ekonomicznej – mocno nadszarpnięty już aneksją Krymu w 2014 r. – oraz uczestnika ładu międzynarodowego i wiarygodnego partnera handlowego, w głównej mierze w zakresie dostaw surowców energetycznych.

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

Przyjmując agresywną, imperialną retorykę, jak również podejmując działania wrogie, wymierzone w gospodarkę państw europejskich Rosja postawiła pod znakiem zapytania podstawy funkcjonowania dotychczasowych polityk energetycznych, obowiązujących w poszczególnych krajach unijnych. Państwom unijnym zagroziło widmo braku energii w sezonie zimowym 2021/22 oraz 2022/23, wymuszając ograniczenia w dostawach prądu, ogrzewania czy też spadku produkcji.

RYNEK NOŚNIKÓW ENERGII W EUROPIE PRZED INWAZJĄ ROSJI NA UKRAINĘ

Nie wszystkie państwa unijne były podatne na szantaż energetyczny w równym stopniu. Część z nich, leżąca na zachodnich rubieżach kontynentu miała niewielkie powiązania z rosyjskim rynkiem energetycznym, podczas gdy kraje Europy środkowo-wschodniej, zwłaszcza byłego bloku wschodniego na początku trzeciej dekady XXI w. były zależne od dostaw z Rosji w 50-100%. Taki rozkład zależności od Rosji miał ściśle podłoże historyczne. Odrębny przypadek stanowią Niemcy i Austria, kraje starej Europy, które w świadomy sposób powiązały w ostatnich dekadach swe gospodarki z rosyjskim rynkiem energii, licząc na premię w postaci niskich kosztów energii, a co z tym związane wzrost konkurencyjności swych gospodarek.

Ostatnia dekada charakteryzowała się zmianą polityki energetycznej Unii Europejskiej. W obliczu kryzysu klimatycznego zdecydowanie większy nacisk położono na czystsze źródła energii, stopniowo odchodząc od węgla. Wiele elektrowni węglowych zaczęto przestawiać na bloki spalające gaz. Także gospodarstwa domowe na dużą skalę zaczęły przestawiać swoje systemy ogrzewania na ogrzewanie gazowe. Dodatkowo, w wielu krajach wprowadzono politykę rozwoju energetyki odtwarzalnej OZE. W przypadku OZE kluczowym stało się posiadanie alternatywnego systemu energetycznego, gotowego do interwencyjnych dostaw energii w szybkim czasie, w sytuacji niesprzyjających OZE warunków atmosferycznych. Tu znowu poza

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

energią atomową najlepszy okazał się gaz. Nie dziwi zatem, że transformacji energetycznej Unii Europejskiej towarzyszył gwałtowny wzrost znaczenia błękitnego paliwa.

Jednym z głównych kierunków dostaw gazu do Europy, naturalnym, najbliższym a zarazem najlepiej zorganizowanym był kierunek rosyjski. Realizację zwiększonych zakupów gazu z Federacji Rosyjskiej widać w statystykach. O ile w 2014 roku Unia Europejska zakupiła w Rosji 150 mld m³ gazu, to już w 2020 roku import ten był wyższy o ponad 30% i wynosił 200 mld m³. Strona europejska w zmianie swej polityki energetycznej kierowała się przede wszystkim celami środowiskowymi, dążąc do budowy systemu energetycznego minimalizującego emisję gazów cieplarnianych. Modelem docelowym dla krajów Unii było oparcie się głównie na OZE, w krótkiej i średniej perspektywie natomiast posiłkowanie się „czystym” węglowodorem, jakim jest gaz.

ENERGIA JAKO NARZĘDZIE REALIZACJI CELÓW POLITYCZNYCH ROSJI

Zgoła inna motywacja działaniom na rynku energetycznym przyświecała Federacji Rosyjskiej. Rosja znajduje się w czołowej trójce największych producentów i eksporterów surowców energetycznych na świecie. O ile po drugiej wojnie światowej swoje dostawy kierowała do bloku wschodniego, czy też państw rozwijających się, to po zakończeniu zimnej wojny zaczęła stopniowo wchodzić na rynki państw zachodnich, głównie krajów europejskich. Początkowo Rosja wykorzystywała normalizację i odprężenie do zarabiania dewiz, co miało szczególne znaczenie w obliczu zapaści gospodarczej kraju, jaka utrzymywała się do końca XX wieku. Eksport surowców nosił głównie charakter ekonomiczny.

Przełom wieków przyniósł jednak nowe cele polityki energetycznej kraju, jej upolitycznienie. Eksport surowców energetycznych stał się jednym z głównych instrumentów w procesie odbudowy wpływów

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

politycznych i pozycji geostrategicznej Federacji. W założeniu rosyjskiej doktryny politycznej czasów prezydentury Włodimira Putina ropa i gaz miały stać się narzędziem uzależniania państw Unii Europejskiej, prowadząc do energetycznego i w konsekwencji politycznego podboju Europy. O ile ropa naftowa dostarczana była drogą morską, a przez to Rosja musiała się konfrontować z konkurencją, o tyle gaz na kontynent europejski trafiał głównie gazociągami. W związku z tym to gaz stał się głównym narzędziem budowa rosyjskiej strefy wpływów. Polityka ta wykorzystywała początkowo odziedziczone po Rosji Sowieckiej lub zbudowane w latach 90. XX w. instalacje w postaci sieci gazociągów skierowanych pierwotnie do państw bloku wschodniego - przede wszystkim gazociągów Przyjaźń i Jamał.

NIEMCY W STRATEGII EUROPEJSKIEJ MOSKWY

W doktrynie rosyjskiej kluczową rolę odgrywały Niemcy jako największy, najważniejszy, a zarazem najsilniejszy aktor na scenie europejskiej. Celem Putina stało się z jednej strony zbliżenie z Niemcami (atmosfera przyjaźni pozwalała Federacji lepiej osiągać cele strategiczne), z drugiej jak najszybsze uzależnienie Niemiec od Federacji Rosyjskiej (skutkujące w konsekwencji neutralizacją potencjalnego najsilniejszego przeciwnika w przyszłej rosyjsko-europejskiej konfrontacji). Niemcy z zadziwiającą łatwością dały się wciągnąć do rosyjskiej gry. Szybko pojawiły się plany nowych gazociągów, skierowanych z Rosji bezpośrednio do Niemiec. W 2005 r. została podpisana przez rząd kanclerza Schroedera umowa o budowie gazociągu Nord Stream (1), łączącego Niemcy z Federacją Rosyjską, przy celowym ominięciu dotychczasowych pośredników w przesyłce gazu- Białorusi, Ukrainy i Polski. Pierwsze dostawy gazu, wykorzystujące North Stream popłynęły w początkach 2012 roku. Równocześnie zbudowano połączenie z Austrią (gazociąg Gazelle), z zachodnią częścią Niemiec (gazociąg NEL), czy też gazociąg północ-południe

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

(Opal), którego celem było rozprowadzenie gazu po kontynencie. Wszystkie te inwestycje coraz mocniej wiązały Niemcy z Rosją.

Co ciekawe, państwa UE: Litwa, Łotwa, Polska oraz Białoruś i Ukraina wyrażały swój głęboki sprzeciw wobec budowy Nord Stream, oskarżając Niemcy o egoizm i brak jakichkolwiek konsultacji w sprawie sensowności takiej inwestycji, uznając, że nosi ona głównie-nomen omen- charakter polityczny, grozi spójności ekonomicznej UE czy też jej bezpieczeństwu energetycznemu. Projekt odciął wspomniane kraje od części dochodów, płynących z opłat tranzytowych. Dla Ukrainy z kolei oznaczał nie tylko całkowite odcięcie od zysków, ale także utratę statusu kraju tranzytowego do UE, grożąc utratą jej znaczenia dla Zachodu.

Niestety, lobbying przeciw nowemu gazociągowi nie przyniósł zmiany stanowiska Niemiec, decyzję o umacnianiu więzi energetycznych z Rosją i rozbudowie kanałów dostaw z Federacji Rosyjskiej z pominięciem pośredników kontynuowała kanclerz Merkel. Rozbudowano drugą nitkę Nord Stream (1), a w 2011 roku podpisano umowę o budowie Nord Stream 2. W przypadku tej inwestycji została ona co prawda ukończona, jednak na tle napięć w stosunkach amerykańsko-europejsko-rosyjskich, sprzeciwu części europejskich państw, przede wszystkim jednak sankcji USA z grudnia 2019 roku nie doczekała się otwarcia.

Głównym powodem zbliżenia Niemiec i Rosji na rynku gazowym ze strony Republiki Federalnej był motyw zysku. W samych inwestycjach w budowę gazociągu włączyły się niemieckie firmy (Uniper czy Wintershall), Rosja oferowała także Niemcom dostawy gazu po bardzo atrakcyjnych cenach. Forsując budowę Nord Stream 2 Niemcy dążyły do czerpania korzyści z pełnienia funkcji hubu gazowego dla Europy, czy też bycia centrum magazynowania i obrotu surowcem. Nie dostrzegały jednak, że same w coraz większym stopniu stawały się coraz mocniej uzależnione od dostaw z Rosji, a zarazem stając się swoistym koniem

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

trojańskim Federacji w Unii Europejskiej, pozwalając jej osiągać cele ekonomiczne i polityczne. Co więcej, cele te Rosja osiągnęła w sposób cichy i przyjazny.

O ile w 2012 roku gaz ziemny z Rosji stanowił zaledwie 7% niemieckiego mixsu energetycznego, o tyle w 2022 roku było to już blisko 18%, zaś Niemcy sprowadzały z Rosji blisko 50% całego swojego zaopatrzenia w gaz¹. Przy tak wysokim poziomie zależności od jednego dostawcy bezpieczeństwo energetyczne Niemiec stało pod wielkim znakiem zapytania, a kraj stał się łatwym obiektem szantażu. Tym samym cel Rosji (neutralizacji Niemiec w przyszłej rozgrywce z Europą) został osiągnięty.

Zastanawiając się nad polityką energetyczną Rosji, realizowaną rękoma Niemiec warto zwrócić uwagę na jej umiejętne podsycanie i pogłębianie podziałów w łonie Zachodu. Projekt Nord Stream, a w szczególności konsekwentnie realizowana przez tandem Rosja-Niemcy budowa Nord Stream 2 obnażył fiasko mitu o europejskiej solidarności, wywołując wściekłość części państw członkowskich Unii. Wywołał także głęboki konflikt między Niemcami (kanclerz Merkel) a USA (prezydent Trump). W kontekście dzisiejszej wojny w Ukrainie warto wspomnieć, że inwestycja ta uznana została za zdradę Ukrainy i znalazła negatywny oddźwięk w relacjach ukraińsko-unijnych, Rosji udało się rękoma Niemiec (i w mniejszym stopniu Austrii) znacząco osłabić zarówno jedność europejską, jak też spójność NATO (konflikt UE z USA). Co więcej, projekt Nord Stream stanowił dla Federacji Rosyjskiej wygodny pretekst do dalszej militaryzacji Bałtyku, prowadzonej pod pretekstem ochrony inwestycji, co zmniejszało bezpieczeństwo Europy i NATO.

W rosyjskiej polityce ekspansjonistycznej czasów Putina, zmierzającej do podporządkowania, a nawet zniszczenia Europy z wykorzystaniem szantażu energetycznego istotną rolę odegrała budowa jawnie lub

¹ <https://www.dw.com/en/warsaw-and-budapest-split-over-russian-energy-ties/a-6159594>

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

skrycie prorosyjskiego lobby, zarówno w Niemczech, jak i innych krajach Unii Europejskiej. Przykładem rozgrywania poszczególnych grup, partii czy organizacji dla osiągnięcia swych celów może być niemiecka energetyka jądrowa. Stanowi ona jedno z kluczowych dla bezpieczeństwa energetycznego ogniw, byłaby w stanie skutecznie zredukować zależność energetyczną od państw trzecich. Niestety, koalicja CDU-CSU/SPD kanclerz Merkel w ramach polityki Energiewende zdecydowała o stopniowej likwidacji, a w dłuższym horyzoncie całkowitym odejściu od tego typu elektrowni w Niemczech, ale także wymuszenia ich likwidacji w państwach UE. Co ciekawe, choć energetyka jądrowa jest jednym z najczystszych źródeł pozyskiwania energii (w czasie krótkim bezsprzecznym liderem) do jej zwalczania bardzo mocno włączyła się partia Zielonych (i frakcja Zielonych w UE) oraz ruchy ekologiczne. Dzisiaj na światło dzienne wychodzą informacje o cichym wspieraniu finansowym Rosji dla organizacji, których zadaniem miał być lobby-ing przeciw atomowi. Rosja uświadamiała także niemiecką koalicję rządową w kwestii korzyści, płynących dla Niemiec z odejścia od atomu w krajach UE. Atom miał być zastąpiony w dużym stopniu gazem, płynącym via Niemcy, a niemiecki hub gazowy czerpałby z tego faktu dodatkowe profity.

Oslabianie i rozbijanie Europy nie dotyczyło zresztą wyłącznie kwestii energetyki. Rosja dążąc do maksymalnego osłabienia Unii Europejskiej wspierała finansowo partie skrajne i populistyczne, antyunijne czy też antynatowskie. Według European Council of Foreign Relations pomoc taka płynęła do 45 ugrupowań i partii, wśród nich do: Ruchu Pięciu Gwiazd, AfD, Jobbik, Frontu Narodowego Marine Le Pen, Ligi Północnej, UKIP, Syriza, Podemos, czy też Ordo Iuris. Duże wsparcie finansowe płynęło z Kremla również do ruchów antyszczepionkowych. Wszystkie wymienione podmioty w mniejszym lub większym stopniu rozbiły jedność europejską.

Można powiedzieć, że efekty działań, skierowanych przeciwko Unii Europejskiej i NATO w końcu drugiej dekady XXI wieku mogły skłonić Putina do podjęcia ostatecznej rozgrywki z wykorzystaniem szantażu

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

energetycznego, a następnie do inwazji na Ukrainę. Unia Europejska wydawała się być bardzo słaba i skłócona, nie lepiej sytuacja wyglądała na linii UE-USA. Rolę nie do przecenienia odegrał także blamaż Stanów Zjednoczonych w Afganistanie. Do tego Europa zdawała się być zależna energetycznie od Rosji, a co najistotniejsze krajem maksymalnie zależnym był lider Europy i do niedawna najbliższy przyjaciel i sojusznik Rosji w UE-Niemcy. Putin mógł oczekiwać, że siła jego ataku będzie na tyle duża, że zmusi Europę do kapitulacji, tym samym dając przestrzeń dla dalszego umacniania pozycji Rosji na arenie międzynarodowej. Atak na Ukrainę miał być błyskawiczny, a reakcja krajów trzecich (w ramach NATO) minimalna, jeśli nie żadna.

ROSYJSKI SZANTAŻ ENERGETYCZNY

Elementem, który zdecydowanie przyspieszył decyzję o uruchomieniu broni energetycznej była sytuacja na rynku energii po zakończeniu ostrej fazy pandemii. Pandemia z jednej strony spowodowała przerwanie łańcuchów dostaw i w konsekwencji wstrzymanie produkcji niektórych dóbr, z drugiej izolację społeczeństw w następstwie polityki przeciwdziałania rozprzestrzeniania się pandemii, co miało istotny wpływ na popyt na rynku. Równocześnie zatem wystąpił szok podażowy i popytowy, gospodarki znalazły się w ciężkim kryzysie. Jego efektem był gwałtowny spadek cen energii, a skala kryzysu i spadek cen energii (w kwietniu 2020 roku cena ropy naftowej osiągnęła wartości ujemne!) doprowadziły do ograniczenia inwestycji w sektor energetyczny. Rządy najsilniejszych, a zarazem najbardziej dotkniętych pandemią gospodarek świata w walce z kryzysem wdrożyły jednak politykę luzowania ilościowego, wtlaczając na rynek miliardy dolarów. Skala transferów i wsparcia podmiotów gospodarczych przez kolejne państwa wywołała szybkie odbicie popytu, nie sprawdził się zatem czarny scenariusz większości analityków i decydentów o długotrwałości i skali kryzysu. W efekcie szybkiego wejścia światowej gospodarki w fazę wzrostu,

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

wywołanej głównie czynnikami popytowymi pojawiły się liczne braki i ograniczenia w dostępie do surowców, półproduktów. Jednym z najbardziej napiętych rynków okazał się rynek surowców energetycznych, czego efektem była radykalna wyżka cen nośników energii. Putin, zdając sobie sprawę z ograniczeń na globalnym rynku energii postanowił wykorzystać tę sytuację wprowadzając w październiku i listopadzie 2021 roku przerwy w dostawach gazu do Europy. Blokada dostaw objęła głównie kontrakty spotowe, które wykorzystywane były przez klientów europejskich do szybkich ratunkowych zakupów na rynku. Kontrakty długoterminowe były czasowo wstrzymywane pod pretekstem awarii lub konserwacji sprzętu.

Swym działaniem Putin zmierzał do wywołania w Europie paniki, prowadzącej do wywindowania cen do niespotykanych poziomów. Brak dostaw gazu z Rosji oraz bardzo ograniczony dostęp alternatywnych kanałów zaopatrzenia w ten surowiec w obliczu nadchodzącej zimy miał skłonić UE do dopuszczenia uruchomienia gazociągu Nord Stream 2. Dodatkowym narzędziem, wykorzystanym w tym czasie przez Rosję było wykorzystanie lobbyingu ze strony krajów unijnych przyjaznych jej w tym czasie- Węgier, Niemiec oraz Austrii w celu tworzenia odpowiedniego nacisku na ustępstwa wobec Rosji.

PRÓBA PRZEŁAMANIA SZANTAŻU

Sytuacja na rynku gazowym stała się dramatyczna po ataku Rosji na Ukrainę. Otwarte wsparcie Zachodu dla Ukrainy spowodowało coraz częstsze przerwy w dostawach gazu, coraz mocniejszy szantaż ze strony Rosji. Stosunki UE z Federacją Rosyjską uległy załamaniu, Europa w pełni uświadomiła sobie skalę zależności od nieobliczalnego i zbrodniczego państwa. Istotną rolę w zmianie narracji Zachodu, zarówno na poziomie państw jak i UE odegrała opinia publiczna, solidaryzująca się z Ukrainą oraz domagająca się

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

radykalnych działań rządów w celu redukcji zależności energetycznej od Rosji, jak również w ten sposób ukarania jej za wywołaną wojnę.

W początkowym okresie ostrego konfliktu Stany Zjednoczone i grupa G7 (siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw demokratycznych) podjęły wspólne wysiłki w celu minimalizacji negatywnych skutków szantażu energetycznego wobec UE. Jednym z nich była decyzja prezydenta Bidena o zmniejszeniu krajowych zapasów strategicznych ropy naftowej, co przyczynić się miało do ustabilizowania cen na rynku ropy. W ślad za USA analogiczne decyzje podjęły rządy grupy G7. W ramach kolejnych pakietów sankcji odcinano Rosji dostęp do europejskiego rynku energetycznego, np. poprzez blokadę dostaw ropy naftowej tankowcami z Federacji (stosunkowo łatwiej zastępowalnej). W celu ochrony najbardziej narażonych na braki dostaw państw, bez dostępu do morza (Słowacji, Węgier czy Czech) dopuszczono zakup rosyjskiej ropy dostarczanej drogą lądową (ropociągi). Poszukiwano także alternatyw dla rosyjskiego gazu. Było to o tyle trudniejsze, gdyż dostawy z krajów trzecich mogły być tylko realizowane drogą morską. Gaz płynny LNG wymagał istnienia gazoportów, którymi niektóre z państw (w tym największy importer rosyjskiego gazu-Niemcy) nie dysponowały. Rozpoczęto więc szybkie inwestycje w infrastrukturę, zdolną do przyjmowania gazu z innych kierunków. Podpisywano kontrakty na dostawy gazu LNG z krajami dysponującymi nadwyżkami, rolę nie do przecenienia odegrały w tym względzie Stany Zjednoczone oraz emirat Kataru. Niestety, zastąpienie rosyjskiego gazu przez dostawy z innych kierunków możliwe jest tylko w limitowanej skali. Gros kontraktów gazowych ma charakter długoterminowy, do transakcji spotowych przeznacza się drobną część sprzedawanego gazu. Stąd kłopoty w zastąpieniu ubytków dostaw z Rosji. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt połowicznego odcięcia się Europy od rosyjskiego gazu. Zamknięto rynek europejski dla dostaw gazu płynących od państwowego giganta Gazprom, odcinając budżet rosyjski od masywnych zysków z eksportu na ten rynek. Równocześnie odnotować trzeba wzrost eksportu rosyjskiego gazu LNG dostarczanego przez prywatną rosyjską spółkę Novatek. Według szacunków firma ta

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

odnotowała w 2022 roku 20% wzrost sprzedaży LNG na rynek europejski w stosunku do roku poprzedniego, a jej dostawy wynosiły ponad 17 mln ton gazu. Novatek ogłaszał w ostatnim roku ambitne plany dalszej ekspansji firmy wymagającej rozbudowy floty gazowców, jednak ze względu na wycofanie się ze współpracy z Rosją z początkiem 2023 roku francuskiej firmy GTT, lidera w produkcji podsystemów do gazowców plany te wydają się być mało realistyczne.

Kraje Zachodu analizowały również retorsje wobec Federacji, mające na celu odcięcie jej od dopływu dewiz z eksportu surowców energetycznych. Jednym z rozważanych rozwiązań było nałożenie na rosyjską ropę ceł importowych. Ostatecznie wygrało rozwiązanie ustalające cenę maksymalną na ropę (limitce nowy) dla wszystkich odbiorców rosyjskiej ropy na świecie, kupujących ropę drogą morską (przy równoczesnym embargo na dostawy ropy do UE drogą lądową). Rozwiązanie to, wprowadzone przez UE i grupę G7 doprowadziło do rozsierdzenia strony rosyjskiej, gdyż było niesłychanie trudne do omińnięcia. Wydaje się ono skuteczne zważywszy, że z krajów tych pochodzą główne firmy ubezpieczające tankowce. W razie braku odpowiednich dokumentów, świadczących o zawarciu transakcji po wyznaczonych cenach tankowce nie są ubezpieczane, co oznacza dla nich niemożność wykonania transportu. Słabszą stroną rozwiązania jest mechanizm ustalania poziomu limitu cenowego. Pierwotna cena ustalona na poziomie 60 \$ za baryłkę przy szybko spadających cenach na ropę na świecie i tak była dla Rosji wystarczająco wysoka. Z kolei mechanizm ustalania nowego limitu zajmował parę miesięcy, więc nie okazał się wystarczająco skuteczny.

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

ZREDEFINIOWANIE EUROPEJSKIEJ POLITYKI ENERGETYCZNEJ

Z punktu widzenia Unii Europejskiej kluczowe okazało się zredefiniowanie polityki energetycznej. Szantaż rosyjski, czy wręcz wojna energetyczna wydana przez Federację Rosyjską Unii Europejskiej zwróciła uwagę na znaczenie surowców energetycznych dla bezpieczeństwa narodowego. Co ciekawe, wcześniej myślenie o energii w kontekście bezpieczeństwa narodowego wśród decydentów europejskich pojawiało się tylko marginalnie. Europa nigdy nie miała ambicji, zmierzających do pełnego zapewnienia niezależności energetycznej od Rosji. Inna sprawa, że Rosja jako jeden z kluczowych eksporterów surowców energetycznych nie jest łatwo (jeśli w ogóle) zastępowalna na rynku energetycznym.

Skoro surowców energetycznych z Rosji nie w pełni da się zastąpić dostawami z innych kierunków kluczowym narzędziem obrony (w dodatku najszybciej realizowanym) stała się oszczędność energii.

Stanowiło to, obok ratunkowych zakupów na rynku światowym jednym z podstawowych sposobów obrony przed szantażem. Poszczególne rządy wprowadziły bardzo ostre reżimy zużycia energii w sektorze publicznym, przedsiębiorstwach, obiektach użyteczności publicznej, w handlu. Walka z nadmiernym zużyciem energii prowadzona była także na poziomie unijnym. UE wyznaczyła krajom członkowskim cel obniżenia zużycia gazu w okresie sierpień 2022-marzec 2023 roku o 15% w stosunku do średniej dla tego okresu z ostatnich 5 lat. Najnowsze dane, docierające z UE pokazują, że krajom członkowskim udało się ten cel zrealizować z nawiązką, ograniczając spożycie gazu o 20%. Jednym z istotnych czynników, racjonalizujących podejście do zużycia energii stał się czynnik cenowy. Zarówno energia elektryczna, gaz, jak i ogrzewanie gwałtownie podrożały. To z jednej strony ograniczyło konsumpcję, z drugiej jednak napędziło inflację i doprowadziło do pauperyzacji dużych grup społecznych. Rządy podjęły wysiłek w celu osłony

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

najsłabszych jednostek, jednak w skali makro perturbacje na rynku energii przełożyły się na recesję w gospodarkach państw Unii Europejskiej.

Skalę problemu, dotyczącego rynku energii obrazują poniższe dane- w samym 2021 roku UE importowała ponad 40% swojego całkowitego zużycia gazu, 27 % ropy z Rosji. Odejście od współpracy energetycznej z Rosją stanowiła dla Europy kolosalny problem. Równocześnie warto dodać, że koszt tego importu wynosił około 100 mld euro- kwota ta zasilila budżet Federacji Rosyjskiej, szykującej się do wojny z Ukrainą i (pośrednio) UE .

Europa stanęła przed trójkątem wyzwań: w jednym momencie musiała mierzyć się z trzema, często sprzecznymi wobec siebie problemami: konfrontacją geopolityczną, ochroną klimatu oraz bezpieczeństwem energetycznym. Państwa, poruszające się w tym trójkącie nie mają wielkiego pola manewru, pole to zresztą zmienia się wraz z upływem czasu. W krótkim horyzoncie, szczególnie w obliczu zbliżającej się zimy i prowadzonej przez partnera handlowego niezwykle agresywnej i brutalnej wojny z państwem, dążącym do zbliżenia z Europą cele ekologiczne przegrywały z bezpieczeństwem energetycznym. Podobnie konfrontacja geopolityczna zeszła na dalszy plan. Rządy za wszelką cenę starały się zapewnić zaopatrzenie w energię elektryczną, godząc się nawet na zakupy w Rosji. Staliśmy się świadkami kolizji wyznawanych przez Zachód wartości i bezpieczeństwa politycznego z bezpieczeństwem energetycznym. Po upływie paru miesięcy/roku wraz z opracowaniem nowych kanałów zaopatrzenia, przy zmianie założeń polityki energetycznej cele geopolityczne wybiły się na pierwszy plan. W czasie długim z kolei priorytetem staną się cele klimatyczne.

W STRONĘ BUDOWY NOWEGO EUROPEJSKIEGO ŁADU ENERGETYCZNEGO

| dr hab. Adriana Łukaszewicz

„REPower EU” – PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI

Przejdziem do drugiej fazy jest nowa polityka energetyczna UE- REPower EU, przyjęta w maju 2022 roku . Stanowi ona kompleksowy program redukcji uzależnienia energetycznego UE od Federacji Rosyjskiej (do 2027 roku) i jednoczesnej walki z kryzysem klimatycznym. Filarami zaproponowanej polityki są:

Większe oparcie się na energii elektrycznej, wstrzymanie wygaszania energetyki jądrowej, promowanie małych reaktorów atomowych SMR, docelowe oparcie energetyki europejskiej na energii odnawialnej oraz SMR. Według szacunków Rystad Energy REPower EU pochłonie do 2035 roku 1 bn \$. Polityka ta, choć z pozoru ambitna budzi szereg wątpliwości i krytykowana jest za brak szerokiej perspektywy i dogłębnego zrozumienia zagrożeń. Jeśli energia elektryczna to na czym oparta? Elektrownie węglowe (jak w Polsce) to nie czysta energia, tylko rozproszenie skażenia środowiska na cały kraj. Jeśli elektromobilność, to z jakich źródeł ma pochodzić prąd? OZE to dobry pomysł, ale skąd mają pochodzić panele fotowoltaiczne? Na to pytanie polityka energetyczna UE nie daje odpowiedzi, choć jest ono kluczowe. Gros produkcji paneli i turbin wiatrowych pochodzi z Chin. Czy zatem nie zastępujemy zależności od jednej dyktatury drugą, podobną zależnością? Małe reaktory jądrowe to dobre rozwiązanie, ale raczej pieśń przyszłości. Zgodnie z założeniami UE ma dwa i pół roku na podwojenie produkcji energii słonecznej, ale już jej ponowne podwojenie zajmie kolejnych 5 lat. Dlaczego tak wolno? Do tego podwojenie energii solarnej w 2025 roku (do 320 GW) nadal stanowiłoby zaledwie 11% zapotrzebowania na energię. Wydaje się, że to cel mało ambitny, nie realizujący ani wymogów klimatycznych ani bezpieczeństwa energetycznego. Krytycy zwracają uwagę, że Europa powinna oprzeć się na własnej myśli technicznej, własnym przemyśle energii odnawialnej, wspierać postęp techniczny w tej dziedzinie, realne zmiany w gospodarce. Póki co nie widać takiego zamysłu w rozwiązaniach unijnych.

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

